

Klaudia Miśkowicz

LIST DO PRZYJACIELA, CZYLI RZECZ O GODNOŚCI LUDZKIEJ JAKO PODSTAWIE PRAW CZŁOWIEKA I NARODÓW

Drogi Przyjacielu!

Siedzę w cichym pokoju nad kartką papieru i płacę. Obserwuję świat i boję się. Boję się o ludzi i boję się ludzi. Boję się siebie. Co my z sobą uczyniliśmy? Dokąd zmierzamy? Gdzie zgubiliśmy Boga? Czytam Ewangelię. Czy da się jeszcze żyć jej wskazaniami? Miłość braterska, pokora, cichość, duchowe ubóstwo. „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy...” (Łk 6, 20) – jak można patrzeć na to, co nam się nie udało, jako na powód do radości? Jak ubodzy mogą być szczęśliwi, skoro tak mało jest serc, które ujrzałyby w ich twarzach twarz Boga? Budujemy coraz wyższe mury! Otaczamy się rzeczami – boję się, że zapomnimy, że człowiek to więcej niż tylko rzecz. „Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie” (Łk 6, 25) – czy to zdanie nie powinno nas wszystkich poruszyć do głębi? Boję się, że wszyscy mamy zamknięte serca...

Piszę do Ciebie, Przyjacielu, bo czuję, że umieram. Umieram powoli z braku miłości. Brakuje mi człowieka. Pamiętasz ten fragment Ewangelii, kiedy chromy nie mógł wejść do sadzawki, bo nie miał NIKOGO, kto by mu pomógł dotknąć wody? A czy w naszym świecie są jeszcze ludzie, którzy słyszą płacz chorego, wołanie sieroty i wdowy? Tak bardzo tęsknię za światem, w którym wszyscy byliby naprawdę braćmi. Jak bezpiecznie byłoby żyć w takim świecie. Otwarte drzwi, otwarte serca. Bezpieczeństwo.

Tak wiele mówi się teraz o prawach jednostki. Gloryfikujemy człowieka. A jednocześnie przeraża mnie to, co robimy z człowiekiem. Czym jest prawo do życia, czym prawo do wolności, bezpieczeństwa? Wydawało mi się to zawsze oczywiste, ale im bardziej poznaję złożoność świata, tym mniej rozumiem. Chcę opisać Ci kilka problemów, które próbuję rozwikłać w głowie. Może pomożesz mi przejść tę drogę. Posłuchaj tych opowieści...

Życie

Elegancka pani w eleganckich szpilkach wysiada z eleganckiego samochodu. Kieruje się w stronę domu opieki, z niesmakiem mijając grupkę wesoło śmiejących się dzieci. We wnętrzu spotyka kilku staruszków przyglądających się jej uważnie – nie spogląda na nich. Wchodzi do jednego z pokoiów, gdzie leży wyczerpana chorobą staruszka. Kobieta siada przy łóżku. – Coraz gorzej wyglądasz, mamó – odzywa się, wyciągnąwszy kilka pomarańczy. – Wiem, że nie pożyję już długo – szepcze staruszka. – Przemyślałaś to, o czym rozmawialiśmy ostatnio?

Staruszka wpatruje się w okno bardzo smutnym wzrokiem. – Mamó, tylko nie płacz. Nie myśl, że jestem złą córką. Takie czasy nadeszły. To dla wszystkich bardzo trudne. Ale teraz medycyna jest tak rozwinięta, że mogłaby podtrzymywać ludzkie życie już niemal w nieskończoność. Sami musimy odpowiedzialnie zacząć decydować, kiedy jest ten moment, że już nic nie możemy dać światu. – Pan Bóg – odzywa się staruszka drżącym głosem – dał nam życie. I tylko On je może odebrać. – Tak jest w Biblii, wiem. Ale wtedy nie było tego całego sprzętu. Teraz jest trochę inaczej. Poza tym... Pomyśl... Nie będziesz cierpieła. Skoro ból będzie się już tylko nasilał, czemu nie skończyć tego teraz?

Starsza kobieta nie odpowiada. Zamyka oczy, a spod powiek wypływają dwie wielkie łzy. – Kocham cię – szepcze.

Kobieta wzdycha. – Nie płacz, mamó. Nie lubię takich sytuacji. Przecież chcę dla wszystkich jak najlepiej. Nie mogę patrzeć, jak cierpisz.

Po chwili elegancka kobieta opuszcza dom opieki. Kieruje się do prywatnej kliniki ginekologicznej. Przy wejściu stoi kobieta z białymi różami. Próbuje wręczyć jej jedną. – *Pro life* – parska kobieta, rzucając różę na ziemię.

Po udanym zabiegu idzie jeszcze do kosmetyczki, żeby odreagować stres. Trzeba przecież mieć coś z życia – życie jest najważniejsze.

Przyjacielu, żyjemy w świecie, którego kulturą jest „kultura śmierci” – nasze nastawienie na wydajność sprawiło, że życie ludzkie przestało stanowić priorytet¹. Silni walczą przeciw bezsilnym! To jakiś spisek przeciw życiu... „Człowiek, który swoją chorobą, niepełnosprawnością lub – po prostu – samą swoją obecnością zagraża dobrobytowi lub życiowym przyzwyczajeniom osób bardziej uprzywilejo-

¹ Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2007, s. 929.

wanych, bywa postrzegany jako wróg [...], którego należy wyeliminować”². Przecież to okropne! Jak człowiek może pozbawiać drugiego człowieka życia? W imię czego? Żyjemy w epoce sprzecznej w swych deklaracjach i czynach: uroczycie proklamuje się nienaruszalne prawa człowieka oraz publicznie deklaruje wartość życia, a jednocześnie łamie się to prawo³.

Co dzieje się z naszym światem, Przyjacielu? Dlaczego ludzie postawili wyżej wygodę i komfort niż ludzkie życie? Dlaczego człowiek chce panować nad życiem i śmiercią? Może człowiekowi wydaje się, że jest stwórcą, że to on kreuje świat i to on jest najwyżej na szczyblu tego, co istnieje. Jak bardzo się mylimy... To Bóg stwarza; my – jako Jego obraz i podobieństwo – tworzymy, ale nigdy nie stwarzamy tak, jak On stwarza.

Śni mi się czasem, że jestem nienarodzonym dzieckiem, które woła do mamy: mamusiu, daj mi szansę, a pokażę ci, czym jest miłość, mamusiu, ja całkowicie jestem powierzone twojej opiece⁴. Albo wyobrażam sobie czasem oczy tych, których się nie chce, których eliminuje się ze społeczeństwa jako niepotrzebny balast: matowe ludzkie oczy, które właśnie utraciły wiarę w miłość – ci, którym oddali życie, nie potrzebują ich.

Mam wrażenie, że zamiast czcić Boga, czcimy własne „ja” – uwielbiamy autonomię absolutną, wierzymy, że pozwala ona na pełnię realizacji człowieka. A przecież taka postawa „prowadzi nieuchronnie do negacji drugiego człowieka; jest on postrzegany jako wróg, przed którym trzeba się bronić”⁵.

Człowiek ma prawo do życia. Dlaczego tego nie szanujemy? Czym zawiniły te maleńkie dzieci, że nie pozwalamy im zobaczyć świata? Czym zawinili chorzy, że nie znajdują miejsca wśród nas? Czy świat naprawdę nie widzi, w jak niszczycielski egoizm wpada? Pod pojęciem pożytku społecznego kryje się tak naprawdę interes jakiejś grupy⁶. Ludzie ludziom to czynią, Przyjacielu. Nie potrafię w to uwierzyć...

Praca

Na ławce siedzi mężczyzna i czyta gazetę. Autor jednego z artykułów nakreśla środowisko życia robotników w XIX wieku po rewolucji przemysłowej: niskie płace, fatalne warunki pracy, brak praw chroniących robotników. Mężczyzna kręci głową. „Jak dobrze, że to już minęło – myśli z ulgą – teraz mamy płatne urlopy,

² Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 856.

³ Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 863.

⁴ Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 919.

⁵ Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 866.

⁶ Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 867.

zapewnioną minimalną płacę, przyzwoitą liczbę przepracowanych godzin, zasady BHP. Dobrze, że tamte czasy minęły”.

Tymczasem kilka tysięcy kilometrów dalej, w fabryce odzieży należącej do europejskiej firmy siedzą zmęczeni ludzie i szyją. Jest noc, to już piętnasta przepracowana godzina tego dnia. Nikt jednak nie próbuje się zbuntować – dwa tygodnie temu jedna z pracownic odmówiła przyjęcia nadgodzin i została wyrzucona. Przy drzwiach ustawiła się niemała grupa kobiet, które chciały zająć jej miejsce. Cóż... Przy tak dużej liczbie chętnych nie trzeba zabiegać o względy pracowników. Po pracy kobiety wracają do domu, by przygotować obiad. Matki spoglądają smutno na głodne dzieci – przecież wypłata jest tak niska, że nie są w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb swojej rodziny. Niestety, dzieci, które wystarczająco podrosną, muszą również zatrudnić się w fabryce – inaczej głód szybko odcisnie swoje piętno na rodzinie⁷.

Mężczyzna siedzący z gazetą na ławce w jednym z europejskich miast nie zdaje sobie sprawy z tej sytuacji. W gazecie o tym nie napisali. W telewizji nie powiedzieli. Tysiące ludzi takich jak on odwiedzają codziennie sklepy z odzieżą, często szukając „okazyjnej ceny”. Nie zdają sobie sprawy, że za ich wygodę oraz szafy pełne strojów ktoś płaci bardzo wysoką cenę.

Przyjacielu, boli mnie, że ludzi traktuje się jak narzędzia. A przecież to nie człowiek powinien być dla pracy, lecz praca dla człowieka⁸. Powinniśmy uczynić go celem pracy – przenigdy nie powinien być tylko środkiem⁹. Człowiek ma prawo pracować, bo przez pracę odzwierciedla działanie samego Stwórcy. Nie możemy się jednak zgodzić, żeby praca zniewalała człowieka – zbyt wielką godność posiada osoba, żeby odbierać jej możliwość realizacji człowieczeństwa przez pracę. Przecież we wszystkim, co człowiek czyni, także w pracy, chodzi o urzeczywistnienie się jego człowieczeństwa¹⁰. To powinno być najistotniejsze kryterium. Wydaje mi się, że współczesnemu człowiekowi chodzi jedynie o pomnożenie bogactwa. Dokąd nas to zaprowadzi, jeśli stracimy z oczu cel: człowieka, któremu środki finan-

⁷ Por. M. Huma, *Kto szyje nasze ubrania?*, http://www.ekonsument.pl/a598_kto_szyje_nasze_ubrania.html (15.09.2017).

⁸ Por. Jan Paweł II, enc. *Laborem exercens*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., s.157.

⁹ Por. Jan Paweł II, enc. *Laborem exercens*, s. 157, 159.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, enc. *Laborem exercens*, s. 151, 155.

sowe mają służyć?¹¹ Czy zorientujemy się kiedyś, że takie przestawienie hierarchii może odebrać nam coś najważniejszego: sens życia?

Nie mogę żyć spokojnie, kiedy wiem, jak wykorzystuje się ludzi dla zaspokojenia wymaganych potrzeb mieszkańców Zachodu. Żał mi tych biedaków, których prawa są łamane przez kraje publicznie te prawa proklamujące. Jednak żał mi też nas – obywateli Zachodu – bo posiadając prawo do wolności, korzystamy z niego tak, że w konsekwencji tracimy pełnię wolności. Bo czym innym jest przedkładanie zysku nad godne życie innych ludzi, jeśli nie zniewoleniem przez pieniądze? Ci, którzy zarządzają międzynarodowymi organizmami sterującymi środkami produkcji, dyktują wysokie ceny swoich produktów, a za surowce i półfabrykaty płacą najniższą cenę – z jakiego powodu tak czynią?¹² Żeby się wzbogacić. Nie chcę powiedzieć, że to niesprawiedliwe, ale, Przyjacielu, przyznaj mi rację, że jest granica, poza którą wyjść nie można: tą granicą jest godność każdego człowieka. „Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci?” (Łk 9, 25). Dlatego płaczę nad nami, bogatymi obywatelami Zachodu – bo skupiając się na tym, co materialne, gubimy to, co istotne. Czasem depreczemy godność ludzi, żeby zaspokoić własne mało istotne pragnienia. Czy jest jeszcze szansa na to, żeby zejść z tej drogi?

Pokój i warunki życia

W jednej z afrykańskich wiosek jest dziś bardzo cicho. Dzieci nie biegają między drzewami i nie śmieją się radośnie. Kilka dziewczynek dźwiga wodę na głowach, reszta dzieci leży pod drzewami i w lepiankach, a tłuste muchy chodzą po ich ciałach. Niektóre odganiają tę czarną plagę, inne nie mają na to siły. Dlaczego nikt nie podejdzie i nie pomoże tym dzieciom? – można by było zawołać. Jak pomóc? Nie mamy już ryżu ani bananów – odpowiedzą mieszkańcy – starcza tylko dla mężczyzn i kilku kobiet.

Jeszcze niedawno wioska była pełna życia. Co kilka dni przyjeżdżał ktoś z miasta i zabierał banany, ryż i inne zbiory, w zamian za które mieszkańcy otrzymywali trochę ubrań i pieniędzy. Wszystko się zmieniło, kiedy w mieście zaczęły się walki. Trzeba było kupić broń – powiedział mężczyzna z miasta, zabierając zbiory, ale nie przynosząc nic w zamian. Mieszkańcy próbowali nawet ukryć trochę jedzenia, ale szybko przejrzano ich zamiary. Podbite oczy i połamane żebra przypominają teraz całą wiosce, że nic tu już do nich nie należy.

¹¹ Por. Jan Paweł II, enc. *Laborem exercens*, s. 176.

¹² Por. Jan Paweł II, enc. *Laborem exercens*, s. 186; Jan Paweł II, enc. *Sollicitudo rei socialis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 496n.

Przyjacielu, tak wiele mówi się teraz o pomocy ubogim. Wysyłamy paczki do biednych krajów, tworzymy organizacje, które wspierają kraje rozwijające się. A jednak wciąż mam wrażenie, że robimy to tylko po to, by uspokoić własne sumienia. Robimy za mało! „Stoimy wobec poważnego problemu nierównomiernego podziału środków potrzebnych do życia, przeznaczonych z natury dla wszystkich ludzi”¹³. Ziemia jest darem dla nas wszystkich, nie może być tak, że mały procent ludności zagarnie większą część środków do życia. To niesprawiedliwe. Czy to nasza zasługa, że urodziliśmy się w bogatszej części świata? Nie, więc nie mówmy, że nie musimy się dzielić, bo nie przyczyniliśmy się do biedy tamtych.

Martwi mnie, co dzieje się z sercami ludzi. Podczas gdy ktoś umiera z głodu, my potrafimy wyrzucać setki kilogramów jedzenia¹⁴. Trzeba to podkreślić: „nie można stwarzać pozorów, że się nie dostrzega odpowiedzialności narodów rozwiniętych, które nie zawsze, a przynajmniej nie w należytej mierze poczuwały się do obowiązku niesienia pomocy krajom oddzielonym od świata dobrobytu, do którego one same należą”¹⁵. Pomoc ubogim nie jest dobrym uczynkiem, ale obowiązkiem! Tam naprawdę żyją ludzie potrzebujący pomocy, w tamtą stronę naprawdę trzeba zwrócić oczy i skierować swoją pomoc.

Człowiek ma prawo do godnych warunków życia. Deklarujemy to prawo – dlaczego go nie stosujemy? Walka z głodem i biedą „nie może się ograniczać i zadowalać odwoływaniem do samych uczuć, do nadętych deklaracji okazyjnych, czy do nieskutecznego oburzania się”¹⁶. Jak wielką pomyłką w dziejach świata jest fakt, że pieniądze, które mogłyby zostać przeznaczone na zakup żywności czy wsparcie przemysłu w krajach rozwijających się, wydaje się na zakup broni. Bogatym krajom bardziej zależy na wzmacnianiu własnej armii niż na życiu ludzi. Biedne kraje wołają toczyć walki, niż ratować życie głodujących obywateli. Przemoc jest niegodna człowieka!¹⁷ Tym boleśniejszy jest fakt, że łamiąc prawo narodów do

¹³ Jan Paweł II, enc. *Sollicitudo rei socialis*, s. 443.

¹⁴ Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Żywnienia i Rolnictwa podaje, że mieszkańcy Europy i Ameryki Północnej marnuje rocznie 95–115 kg produktów. Rocznie konsumenci bogatych krajów marnują tyle jedzenia (222 mln ton), ile wynosi cała produkcja żywności w Afryce subsaharyjskiej (230 mln ton). Por. *Marnujemy żywność. Jedzenie w koszu*, <http://www.ekologia.pl/srodowisko/ochrona-srodowiska/na-swiecie-marnuje-sie-1-3-zywnosci-1-3-miliarda-ton-jedzenia-laduje-w-koszu,15387.html> (15.09.2017).

¹⁵ Jan Paweł II, enc. *Sollicitudo rei socialis*, dz. cyt., s. 452.

¹⁶ Jan Paweł II, *Walka z głodem – to problem najważniejszy i najpilniejszy*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, Poznań 1989, II, 2, s. 542.

¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Ludzkość ma prawo do pokoju i bezpieczeństwa*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, dz. cyt., III, 1, s. 467.

pokoju i bezpieczeństwa, łamie się kolejne podstawowe prawo: prawo do godnych warunków życia.

Do wszystkich obywateli uprzywilejowanego świata chciałabym zawołać tak, jak wołał Jan Paweł II: „Myślcie o takich, którym nie dostaje, żyją w chronicznej nędzy, cierpią głód! I dzielcie się z nimi! Dzielcie się programowo i systematycznie! Niech dostatek materialny nie pozbawia Was duchowych owoców Kazania na Górze, niech Was nie oddala od błogosławieństwa ubogich duchem!”¹⁸. Macie nadmiar – brońcie się przed zamknięciem, zadufaniem w sobie, duchową ślepotą!¹⁹ Przyjacielu, myślisz, że ktoś by usłyszał moje wołanie?

Utopia?

Mogłabym mnożyć opowieści, Przyjacielu. Nie chodzi mi jednak o szczegółowe opisy sytuacji współczesnego człowieka. Zastanawia mnie raczej, dlaczego moja wizja świata różni się tak bardzo od wizji tych, którzy kształtują politykę, naukę i kulturę. Wiem, że nie jestem jedyna, ale czuję, że została już tylko garstka ludzi gotowych bronić godności każdego człowieka. Myślę czasem: czy obraz osoby, który mi zaszczepiono, obraz chrześcijański, jest niebezpieczny albo poniżający, że próbuje się go zastąpić innym? Pozwól, Przyjacielu, że opiszę Ci, jak widzę człowieka i ludzką wspólnotę oraz ludzkie prawa i prawa narodów. Może pomożesz mi zrozumieć, dlaczego tak trudno przestrzegać praw wyznaczanych przez tę wizję.

Człowiek jest Bożym stworzeniem – ale stworzeniem wyjątkowym: został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. I trzeba pamiętać, że „żaden wiek nie może przesłonić prawdy o obrazie i podobieństwie”²⁰. Życie człowieka pochodzi od Boga, to dar Boga²¹. Dla Boga „człowiek jest zawsze jedyny i niepowtarzalny; jest kimś odwiecznie zamierzonym i odwiecznie wybranym; jakimś powołanym i nazwanym własnym imieniem”²². Człowiek sam nie stwarza życia, dlatego nie powinien rościć sobie prawa, by nad nim panować. Bóg jest jedynym Panem życia, ale Jego władza nad życiem jest pełną miłości troską²³. Na tym fakcie bycia Bożym stworzeniem opiera się pojęcie godności osoby. Godność ta jest niezbywalna – po-

¹⁸ Jan Paweł II, „*Błogosławieni ubodzy duchem...*”, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, dz. cyt., III, 2, s. 14.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, „*Błogosławieni ubodzy duchem...*”, dz. cyt.

²⁰ Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, Kraków 2003, s. 19.

²¹ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie skierowane do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy podczas wizyty w Pałacu Europy w Strasburgu*, 8.11.1988, [w:] Jan Paweł II, *Co Jan Paweł II mówi o zjednoczeniu Europy*, Kraków 2003, s. 333.

²² Jan Paweł II, *Boże Narodzenie – świętem człowieka*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, dz. cyt., I, s. 194.

²³ Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 892n.

siada ją każdy człowiek bez względu na rasę, wiek, płeć, stopień inteligencji czy świadomości. Słowo „godność” zawiera potężny ładunek znaczeniowy – kogoś, kto posiada godność, nie można uprzedmiotowić, nie można użyć wedle własnej woli, taki ktoś jest równy nam, ma wolność taką jak my, ma możliwość wyboru taką jak my – spotykając kogoś, kto ma godność, powinna uderzać nas ta prawda: oto stoi przede mną ktoś, a nie coś – moje czyny wobec tej osoby będą zawsze rozpatrywane na poziomie etyki²⁴. Pojęcie godności ma głęboki sens, sens metafizyczny – odwołuje się do osoby²⁵.

Natura osoby wyznacza sposób odnoszenia się do niej. To właśnie z natury wypływa szereg praw człowieka – nie są one wymysłem współczesnych ludzi, ale sięgają prawdy o tym, kim jest człowiek²⁶. Prawa człowieka są wpisane w porządek stworzenia przez Stwórcę, a ludzkie instytucje jedynie wyrażają to, co Bóg sam wpisał w ludzką świadomość moralną, w ludzkie serce²⁷. Prawa są więc uniwersalne – nie można ich zmieniać czy przekształcać ze względu na interesy jakiejś grupy.

Człowiek ma prawo żyć. To podstawowe prawo gwarantowane przez konwencje międzynarodowe. Jakże bym chciała, żeby każdej osobie i jej życiu zawsze okazywano miłość i cześć²⁸. Jakże bym chciała, aby ludzkie serca przepełniała wrażliwość na człowieka, jego godność i życie²⁹. Czy jest to jednak możliwe w świecie, który zapomina o Bogu?³⁰ Skoro Bóg jest gwarantem ludzkiego prawa do życia, to negacja Boga i wiary prowadzi do zaprzeczenia tego podstawowego prawa, a brak refleksji nad człowieczeństwem sprawia, że prawo wpisane w ludzkie serca może zostać zamazane, a przez to nieodczytane. Dlatego tak ważne jest budowanie kultury życia – chodzi o mobilizację wszystkich sumień, aby obronić życie!³¹

Myślę, że ważne jest, iż prawo do życia ma każdy człowiek – nie tylko wybrani, nie tylko ci, którzy spełniają jakieś kryteria użyteczności³². Każdy człowiek jest bowiem równy pod względem swej godności – różnimy się prawie wszystkim, od koloru oczu i skóry po zainteresowania i barwę głosu, nie różnimy się jednak pod względem praw przysługującym nam jako osobom³³.

²⁴ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń i in., Lublin 2010, s. 24.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów. Przemówienie do członków Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 5.11.1995, <http://www.teologiapolityczna.pl/jan-pawel-ii-od-praw-czlowieka-do-praw-narodow> (16.09.2017).

²⁶ Por. Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów...*, dz. cyt.

²⁷ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 147.

²⁸ Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 895.

²⁹ Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 868.

³⁰ Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 868.

³¹ Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 971.

³² Por. Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 918.

³³ Por. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, par. 11, 12, http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf (16.09.2017).

Człowiekowi przysługuje też wolność. Pojęcie wolności ma jednak tak wiele definicji, że można mieć problem z rozważeniem, o jaką wolność chodzi... Dzięki wolności człowiek kształtuje ziemię i tworzy wspaniałe dzieła: naukę, sztukę, technikę, wszystko, co nazywamy kulturą. Wolność uzdalnia nas do miłości Boga – wolność jest przecież warunkiem miłości, inaczej byłaby odgórnym prawem natury, a nie darem z siebie³⁴. Wolność posiada jednak swą cenę... „Wszyscy ludzie wolni powinni postawić sobie pytanie: czy korzystając z wolności, zachowaliśmy własną godność? Wolność nie oznacza samowoli. Człowiek nie może czynić tego wszystkiego, do czego jest zdolny lub co mu się podoba”³⁵. Wolność to dar, który możemy źle wykorzystać. Przecież człowiek wybierający zło zaprzecza samemu sobie – bo wolność dana nam jest, by rozwijać nasze człowieczeństwo, a przecież tylko dobro potrafi zbudować człowieka – zło go niszczy³⁶.

Tak jak człowiek posiada wiele praw, tak samo każdemu narodowi należy przyznać pewne prawa na tej podstawie, że tworzą go konkretne osoby. Prawa narodów w rzeczywistości tworzone są po to, by chronić prawa osób, by stworzyć im takie warunki, w których ich człowieczeństwo będzie mogło urzeczywistnić się w pełni. Każdy człowiek ma prawo do życia, a każdy naród prawo do istnienia. Nie można temu prawu zaprzeczać – naród nie jest tworem politycznym, lecz społecznością osób, które mają prawo rozwijać własną tożsamość. Każdy naród ma więc prawo istnieć i zachować tożsamość. Naród niekoniecznie musi posiadać państwo, nigdy jednak nie wolno podważać jego prawa do istnienia³⁷. Razem z prawem narodu do kształtowania swej tożsamości wymienić trzeba prawo do własnego języka i kultury, bo to kultura stanowi o istnieniu narodu i jest jego dobrem duchowym. Członkowie narodu mają prawo kształtować życie zgodnie z własnymi tradycjami. To wszystko stanowi o pewnego rodzaju „suwerenności duchowej” narodu³⁸. Ponadto każdy naród powinien być traktowany na równi z innymi. Nie może być przecież tak, że któryś naród nie otrzyma słusznej zapłaty za swe produkty i za pracę³⁹. Każdy naród jest przecież społecznością osób, którym przysługują równe prawa!

³⁴ Por. Jan Paweł II, *Homilia na Mszy świętej zamykającej Katholikentag. Perspektywa nadziei łączy się z drogą nawrócenia*, http://lib.amu.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=980&Itemid=158 (16.09.2017).

³⁵ Jan Paweł II, *Homilia na Mszy świętej zamykającej Katholikentag...*, dz. cyt.

³⁶ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] Karol Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i in., Lublin 2000, s. 197.

³⁷ Por. Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów. Przemówienie do członków Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, dz. cyt.

³⁸ Por. Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów. Przemówienie do członków Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, dz. cyt.

³⁹ Por. Jan Paweł II, *Prawo narodów do własnego rozwoju i zachowania swej tożsamości*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, dz. cyt., III, 2, s. 603.

Człowiek musi mieć warunki, by żyć godnie i spełniać swoją wolność. Takie warunki nie są i nie będą nigdy spełnione w państwach objętych wojnami. Każdy człowiek i każdy naród ma prawo do pokoju i bezpieczeństwa – a prawo to jest fundamentalne⁴⁰. Zawsze trzeba poszukiwać dróg prowadzących do pokoju i zrozumienia. Walki jeszcze nigdy nie rozwiązały żadnego konfliktu. Ktoś może powiedzieć, że droga do pokoju jest czasem zbyt długa i trudna. Nawet wtedy nie należy się poddawać, lecz podejmować wciąż nowe wysiłki, by znaleźć rozwiązanie godne człowieka. Przemoc jest niegodna człowieka⁴¹.

Przyjacielu, wszystkie te analizy pisałam szczerym sercem. Wiedz, że marzę o świecie, w którym każda osoba mogłaby żyć z godnością jako człowiek równy innym ludziom⁴². Marzę o świecie, w którym w pełni respektowano by prawa człowieka i dbano zarówno o materialny, jak i duchowy wymiar każdej osoby. Marzę, by ludzie sprawujący władzę czynili wszystko, by życie obywateli ich ziemi stawało się „bardziej ludzkie” i bardziej godne człowieka⁴³. Marzę, by przepaść między biednymi i bogatymi malała dzięki wysiłkom ludzi dobrej woli⁴⁴. Nie tracmy nigdy z oczu tego, że we wszystkim tak naprawdę chodzi o „konkretnego człowieka, o człowieka, który cierpi i który odkrywa w sobie ogromne możliwości, które trzeba wyzwolić”⁴⁵. Marzę o świecie, gdzie kalkulacja zysków i strat nie przesłania twarzy drugiego człowieka, gdzie każdy człowiek jest bratem, bez względu na wszelkie różnice kulturowe, polityczne, rasowe czy wyznaniowe. Marzę o świecie, w którym zapanowałby nowy styl życia, którego wyrazem byłoby „opieranie konkretnych decyzji – na płaszczyźnie osobistej, rodzinnej, społecznej i międzynarodowej – na właściwej skali wartości: na prymacie «być» nad «mieć» i osoby nad rzeczą”⁴⁶.

Przyjacielu, przecież „dłonie są krajobrazem serca”⁴⁷. Jakie są serca współczesnych ludzi, skoro mają oni puste ręce? Skoro zamykają się na biedę i wołanie potrzebujących siostr i braci? Jest w nas tyle egoizmu... Przyjacielu, we mnie jest tyle egoizmu! Własne, często błahe sprawy nieraz przedkładam nad sprawy cierpiących ludzi. Wstydę się przyznać, lecz muszę wyznać szczerze, że myślę nieraz: „Chcę wystarczyć sobie samemu. Niech przeto nie wdziera się we mnie żaden

⁴⁰ Por. Jan Paweł II, *Szanować prawa człowieka*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, dz. cyt., II, 1, s. 68.

⁴¹ Por. Jan Paweł II, *Ludzkość ma prawo do pokoju i bezpieczeństwa*, dz. cyt., s. 467.

⁴² Por. Jan Paweł II, *Prawo narodów do własnego rozwoju i zachowania swej tożsamości*, dz. cyt., s. 604.

⁴³ Por. Jan Paweł II, „*Błogosławieni ubodzy duchem...*”, dz. cyt., s. 15.

⁴⁴ Por. Jan Paweł II, „*Błogosławieni ubodzy duchem...*”, dz. cyt.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Walka z głodem – to problem najważniejszy i najpilniejszy*, dz. cyt., s. 544.

⁴⁶ Jan Paweł II, enc. *Evangelium vitae*, s. 975.

⁴⁷ K. Wojtyła, *Kamieniołom*, [w:] Karol Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*, Kraków 2004, s. 113.

nędzarz, skazaniec ni Bóg⁴⁸. A czasem, kiedy nocą nie mogę zasnąć, bo widzę twarze głodnych dzieci, umierających przez egoizm mój i ludzi mi podobnych, modłę się żarliwie do Boga: „Czy zdołasz nas nauczyć, że są krzywdy inne prócz naszej?”⁴⁹. I modłę się też o miłość. Bo tylko miłość wszystko wyjaśnia i wszystko rozwiązuje. „Człowiek nie może być prawdziwie wolny, jak tylko przez miłość”⁵⁰. Przyjacielu, to wielkie odkrycie: człowiek ma prawo do wolności, ale wolność ta najlepiej wyraża się przez miłość. Jesteśmy wolni, Kochając.

Przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia i czekam na list

Przyjaciółka

Abstract

A letter to the friend or something about human dignity as a foundation of rights of human and notions

The essay *A letter to the friend or something about human dignity as a foundation of rights of human and notions* is an attempt to understand a thought of John Paul II about human dignity which should be respected by governments of all the countries. Human dignity is a basic value that must be respected in the process of creating law. Only an attitude of deep affirmation of every person in the world may provide worldwide peace.

⁴⁸ K. Wojtyła, *Profile Cyrenejczyka*, [w:] Karol Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*, dz. cyt., s. 126.

⁴⁹ K. Wojtyła, *Profile Cyrenejczyka*, dz. cyt., s. 121.

⁵⁰ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej odprawionej w kaplicy Cudownego Obrazu*, <http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/752/pkt/1/pos/7/haslo/wolno%C5%9B%C4%87+jako+dar> (8.09.2017).